Rok XI. Nr. 192 Sosnowiec, środa 15 lipca 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1złoty w tekś cie50 gr „za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji Administracji i Drukarni 18-60

384.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel.

ś. † p.

JÓZEF STAWINOGA

DŁUGOLETNI PRACOWNIK T-WA HUTA BANKOWA W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 13 lipca 1936 r., przeżywszy lat 63.

W zmarłym straciliśmy sumiennego i oddanego nam pracownika.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA TOWARZYSTWA
Akc. Zakładów Hutniczych Huta Bankowa
w Dąbrowie Górniczej.

ś. † p.

Bronisława z Zapolskich Lisowska

BYŁA DŁUGOLETNIA KIEROWNICZKA SZKOŁY KOPALNI „MORTIMER“ W ZAGÓRZU I BYŁA NAUCZYCIELKA SZKÓŁ POLSKICH w WARSZAWIE.

po krótkich cierpieniach, zmarła dnia 14 lipca 1936 roku, w wieku lat 72

o czem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWA I RODZINA.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 15 lipca br. o godz. 6-ej wieczorem do kościoła parafjalnego w Zagórzu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 16 lipca o godz. 10-ej rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

NIESAMOWITA GROZA ŚMIERCI

W Stanach Zjednoczonych umiera co godzinę 50 osób, porażonych upałem

NOWY JORK, 14.7. Katastrofa upałów staje się groźniejsza z każdym dniem.

Liczba ofiar upałów wynosi obecnie ponad 1.700 ludzi i wzrasta przeciętnie o 50 osób na godzinę.

Całkowita susza panuje już oddawna na obszarze 12-tu stanów. Ostatnie opady deszczowe przyszły zapóźno i nie spowodowały żadnych zmian na wyschniętej i stwardniałej ziemi.

Pewna liczba wysokich urzędników rządowych, między nimi kierownik władz rekolonizacyjnych Tugwell, udaje się we wtorek wieczorem samochodem z Waszyngtonu do okolic, nawiedzonych przez posuchę, by przeprowadzić przygotowania do przesiedlenia części ludności z „Misy Pyłu“, jak nazywają przestrzenie, nawiedzone przez burze piaskowe.

Podobno prezydent Roosevelt na najbliższem posiedzeniu kongresu wystąpić ma z wielkim programem meljoracji na olbrzymich terenach, które stały się zupełnie nieurodzajne.

Bombardowali... cukrem

Krwawa walka wojska ze strajkującemi robotnikami

KAIR, 14. 7. W związku z zatargiem o płace, wczoraj popołudniu 3000 robotników obsadziło budynki cukrowni pod Kairem. Ponieważ podejmowane przez policję usiłowania skłonienia robotników do dobrowolnego opuszczenia cukrowni pozostały daremne, władze wysłały na miejsce silniejszy oddział policyjny oraz oddział wojska w sile około 1000 ludzi.

Gdy robotnicy i tym razem nie usłuchali wezwania do opuszczenia fabryki, przystąpiono do usuwania ich siłą.

Robotnicy zaczęli wówczas bombardować policję kawałami cukru. Policja użyła broni palnej.

Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Robotnicy, opuszczając fabrykę, zniszczyli urządzenia. Chodzi tutaj o nowocześnie urządzoną fabrykę towarzystwa, które posiada monopol cukrowy w Egipcie.

* * *

KAIR, 14. 7. Strajkujący robotnicy cukrowni opuścili gmach fabryki po kilkudniowej okupacji. Kilku robotników aresztowano. W czwartek fabryka ma być uruchomiona.

Wyrok w procesie o zajścia w Chrzanowie

KRAKÓW, 15. 7. PAT. Wczoraj popołudniu w krakowskim okręgowym sądzie karnym zapadł wyrok przeciwko 12 uczestnikom zajść kwietniowych w Chrzanowie.

Skazani zostali: Piotr Rozmus, Franciszek Skwarek na 9 miesięcy więzienia, Zygmunt Żelazny na 10 m więzienia.

Wymienieni trzej zostali uważani za prowodyrów utworzenia pochodu, który następnie doprowadził do zajść.

Dalsi oskarżeni zostali skazani: trzej na 6 mies., pięciu na 4 mies. więzienia. Wszyscy zostali skazani na te kary bez zawieszenia. Dwuch uniewinniono.

WYMOWNE...

LONDYN, 14. 7. „Daily Herald“ donosi na podstawie informacyj które nadeszły wczoraj do Londynu, że Hitler miał wydać zarządzenie, aby garnizony w Nadrenji doprowadzone zostały do siły, równej garnizonom po stronie francuskiej.

W Saarbruecken np., gdzie było tylko 800 ludzi załogi,garnizon ma być zwiększony do 15.000 żołnierzy.

—000—

I Japonja wzmacnia... gotowość „obronną“

TOKIO, 14. 7. PAT. Agencja Domei donosi: Prasa donosi, że minister wojny Terauczi przedłożył radzie ministrów projekt wzmocnienia obrony państwa i przedstawił pogląd ministerstwa wojny na reformę administracji.

Program przewiduje wydatek 3-ch miljardów yen w ciągu lat 12 na zwiększenie sił lotniczych i reorganizacji za opatrzenia armji.

Przewidziane jest również utworzenie ministerstwa lotnictwa

Kiepura u P. Prezydenta

KATOWICE, 15. 7. Z Wisły donoszą: W dniu wczorajszym Pan Prezydent profesor Ignacy Mościcki przyjął w zameczku w Wiśle mistrza Jana Kiepurę.

Po audjencji Kiepura pozostał w zameczku, zaproszony przez Państwo Prezydentostwo na śniadanie.

Ładnie się to wszystko zapowiada

LONDYN, 14. 7. Reuter donosi: Ogłoszono tu o dodatkowem wyasygnowaniu 4.006.250 funtów szterlingów na nabycie masek gazowych po 8.50 zł. za sztukę. Po dłuższem badaniu rzeczoznawcy znaleźli właściwy wzór, według którego będzie uruchomiona produkcja masowa. Maski znajdą się w dużych ilościach w większych ośrodkach dla przyzwyczajenia ludności do posługiwania się niemi, ale bez nieodzownej potrzeby nie będą rozdawane wszystkim.

Kolosalne spustoszenia wyrządziła burza

w czterech powiatach woj. kieleckiego

KIELCE, 14.7. Spustoszenia jakie wyrządziła w powiatach: koneckim, opoczyńskim, kieleckim i stopnickim burza połączona z gradami i huraganem, są daleko większe niż przypuszczano.

W pow. koneckim pola są zniszczone na przestrzeni 1000 ha. W pow. opoczyńskim pola są zniszczone w 100 procentach,

w pow. kieleckim, w gminie Zajączki zbiory w 100 procentach zniszczone,

w pow. stopnickim huragan zniszczył kilka stodół i uszkodził wiele domów, powyrywał drzewa itp.

Na wieść o tej klęsce wojewoda kielecki Dziadosz przerwał swój urlop.

Ostre represje przeciw „Ruchowi“

WARSZAWA, 14. 7. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu PZPN. uchwalono skreślić z listy drużyny olimpijskiej Wilimowskiego za złamanie przysięgi olimpijskiej przez złożenie fałszywych zeznań w sprawie meczu Ruch — Cracovia.

Postanowiono również wbrew uchwałom Ligi zawiesić „Ruch“ w prawach członka do czasu zbadania ksiąg kasowych tegoż klubu.



Technika zamiany pożyczek dotychczasowych na Pożyczkę Konsolidacyjną

Od dzisiaj urzędy, skarbowe wszystkie banki państwowe oraz większe banki prywatne rozpoczynają konwersję czyli zamianę siedmniu dawnych pożyczek państwowych na nową Pożyczkę Konsolidacyjną. Jaka będzie procedura tej konwersji i co powinien uczynić posiadacz pożyczki państwowej, podlegającej konwersji?

Placówki konwersyjne przyjmować będą do wymiany obligacje dawnych pożyczek, wydając odrazu w zamian obligacje nowej 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej. O wartości nominalnej takiej samej jak przedłożona obligacja dawnej pożyczki, a więc wymieniać będą obligacje te 100 za 100.

Posiadacz obligacji 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I powinien przynieść ją do konwersji z kuponem płatnym w dniu 1 czerwca 1936 r., a pragnący skonwertować obligację Pożyczki Narodowej powinien przedło żyć ją z kuponem, płatnym w dniu 1 lipca 1936 r., a więc z kuponem Nr. 5.

Jednakże ministerstwo skarbu, pragnąc ułatwić konwersję tym posiadaczem, którzy wymienione wyżej kupony już zrealizowali, wydało zarządzenie, aby przyjmowane były do konwersji obligacje 5 proc. państwowej renty ziemskiej serjiI bez kuponu płatnego w dniu 1 czerwca r. b. oraz obligacje Pożyczki Narodowej bez kuponu płatnego w dniu 1 lipca r. b., lecz ze wszystkiemi kuponami następnemi, z tem jednak, że zostaną wydane za nie obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej bez 2 pierwszych kuponów. Natomiast przy przedstawieniu do wymiany obligacyj z wyżej wymienionemi kuponami, posiadacz tych obligacyj otrzyma Pożyczkę Konsolidacyjną że wszystkiemi kuponami, a więc i z pierwszym kuponem płatnym w dniu 15 lipca r. b., czyli będzie mógł on odrazu zainkasować należne mu odsetki. Następny, drugi kupon Pożyczki Konsolidacyjnej płatny będzie w dniu 15 listopada r. b.

Obligacje Pożyczki Norodowej z wyciętemi kuponami dalszemi, niż Nr. 5, a więc Nr. 6, 7 itd. płatnemi w 1937 r., nie będą przyjmowane do konwersji

Obligacje 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I oraz 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej,których oprocentowanie zawieszne zostało dekretem już od dnia 15 stycznia r. b. mogą być przedkładane do konwersji bez żadnych kuponów.

Konwersja trzech dalszych pożyczek wewnętrznych nie interesuje szerszych warstw publiczności. gdyż obligacje tych pożyczek znajdują się wyłącznie w posiadaniu instytucyj kredytowych. Dla całości obrazu podajemy jednak warunki przyjmowania obligacyj tych pożyczek do konwersji. Obligacje 5 i pół proc. pożyczki budowlanej serji II powinny być przedłożone do konwersji z kuponem płatnym w dniu 15 wrześnio r. b., a obligacje 5 proc. państwowej renty wieczystej serji I — z kuponem płatnym w dniu 15 grudnia r. b. obligacje 6 proc. pożyczki inwestycyjnej mogą być przedkłada ne bez żadnych kuponów.

Należy tu podkreślić, że w związku z konwersją wspomnianych pożyczek państwowych, w wypadku wypłat, do konywanych z mocy ustawy lub wyroku sądowego obligacjami pożyczek po dlegających konwersji, w miejsce ich wchodzą obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. Ma to przedewszystkiem znaczenie dla wypłat za majątki przy musowe wykupione lub przejęte na własność Państwa, które dotychczas odbywały się w obligacjach 5 proc. państwowej renty ziemskiej.

Obligacje pożyczek podlegających konwersji, a więc za wyjątkiem obligacyj Pożyczki Narodowej, która nie po dlega przymusowej konwersji, złożone na zastaw w instytucjach kredytowych oraz jako kaucje i wadja, mogą być bez zgody właściciela skonwertowane przez ich chwilowego posiadacza. przyczem obligacje złożone na kaucje i wadja władzom, urzędom, instytucjom i bankom państwowym będą z urzędu skonwertowane.

Wreszcie pamiętać należy, że obligacje Pożyczki Narodowej, znajdujące się w zastawie, złożone jako kaucje i wadja, mogą ulec konwersji tylko na żądanie właściciela tych obligacyj.

Angija wysyła wojska do Palestyny

LONDYN, 13. 7. PAT. Rząd brytyjski postanowił wysłać do Palestyny jeszcze 3 bataljony piechoty, które odpłyną z Malty jutro. W ten sposób siły brytyjskie w Palestynie będą liczyły 11 bataljonów piechoty, 1 pułk zmechanizowany kawalerji i kompanję lekkich czołgów.

Straszne odkrycie w czasie żniw

POZNAŃ 14.7. Makabrycznego odkrycia dokanali żniwiarze zajęci na polach pod Poznaniem.

Znaleźli oni w życie trupa mężczyzny ubranego w sportowy strój treningowy, zupełnie stoczonego przez robaki.

Twarz tworzyła jedną czarną spuchniętą masę. Obok zwłok leżał karabin wojskowy. Wedle wszelkiego praw dopodobieństwa zmarły, którego nie zdołano dotychczas zidentyfikować, został zamordowany.

Policja wszczęła energiczne kroki celem wyświetlenia tajemnicy śmierci nieznanego.

Przedśmiertna modlitwa

LUBLIN, 14.7. — Na torze kolejowym pod Chełmem znaleziono zwłoki 73-letniej mieszkanki Chełma Marji Popieleckiej.

Jak się okazało Popielecka siedząc na torze kolejowym modliła się i z po chodzącego pociągu, który ją odrzucił wdu słabego słuchu nie usłyszała nad na kilka metrów od toru zabijając na miejscu.

Na „występy" do Gdyni

GDYNIA 14.7. — Tutejsza policja została zawiadomiona przez warszawskie władze śledcze,

że na wybrzeże wyjechała z Warszawy szajka kilkunastu włamywaczów. szopenfeldziarzy i doliniarzy, doskonale zorganizowana i zaopatrzona we wszelkie narzędzia złodziejskie.

Policja gdyńska wszczęła natychmiast poszukiwania w Gdyni i cała szajka została ujęta. Na czele bandy stali: Edward Blicharz, pseud „Rondel", żona jego Marja i niejaki Sigmunt.

Złodziejska szajka, licząca 12 osób, rozpoczęła już grasować na linji Orłowo — Gdynia. Wszyscy członkowie bandy są osobnikami karanymi więzieniem za kradzieże i włamania.

SENSACYJNA AFERA TORU MOKOTOWSKIEGO

Jak stajnia Mieczkowskiego zdobyła „Derby"

WARSZAWA, 14. 7. Już od dość dawna krążyły na torze pogłoski, że konie jednej ze stajen, wysuwających się ostatnio na czołowe miejsce, są dopingowane. Pomimo, iż istotnie konie te ujawniały dobrą formę, nie chciano dawać wiary tym pogłoskom.

Wczoraj Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce przekazało loży prasowej na wyścigach konnych następujący komunikat:

„Starszy stajenny Stanisław Górecki zameldował Towarzystwu Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, że trener W. Błaszczak namawiał go do zadania koniowi jakiegoś nieznanego mu środka, a kiedy odmówił i nie wykonał tego — został przez Błaszczoka zwolniony ze służby.

Ze względu na to, że St. Górecki złożył w Towarzystwie Zach. do H. K. w P. środki, dane mu rzekomo przez trenera Błaszczaka — przeto Towarzystwo Zach. do H. K. w P. skierowało sprawę do właściwych władz".

Zasięgnięte informacje dodatkowe przedstawiają rzecz w sposób następujący:

Trener st. A. Mieczkowskiego Wawrzyniec Błaszczak zwolnił z pracy stajennego St. Góreckiego. Ten przybył do Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

i zameldował, że trener Błaszczak namawiał go do dopingowania koni. Na dowód swych słów okazał flakoniki ze środkami podniecającemi.

W wyniku trener Błaszczak został sprowadzony do 11-go komisarjatu i tam zatrzymany, poczem z polecenia sędziego śledczego osadzony w areszcie przy ul. Dzielnej.

Wiadomość ta wywarła na torze ogromne wrażenie, ponieważ do st. Mieczkowskiego należą konie, które zdobyły w bieżącym sezonie najcenniejsze nagrody z Horvniem, triumfatorem „Derby" na czele.

Sensacyjna afera ta do czasu wyjaśnienia jej stawia pod znakiem zapytania wszystkie wielkie zwycięstwa, odniesione przez st. A. Mieczkowskiego.

Termin zawierania układów konwersyjnych

Wojewódzkie biura do Spraw Finansowo — rolnych przypominają właścicielom gospodarstw wiejskich, że termin zawierania układów konwersyjnych przez Bank Akceptacyjny upływa dnia 31 października 1936 r.

Posiadacze gospodarstw wiejskich, zadłużeni w instytucjach kredytowych (banach, kasach itp.), którzy w powyższym terminie nie zawrą z temi instytucjami układów konwersyjnych, utracą wszelkie prawa, przysługujące im z ustaw oddłużeniowych i narażą się na natychmiastową egzekucję całego długu.

Dlatego też, na wezwanie instytucyj wierzycielskich, należy bez zwłoki stawić się. celem zawarcia układów konwersyjnych.

Jeżeli notomiast bank lub kasa odmawiają ze swej strony zawarcia układu konwersacyjnego z posiadaczem gospodarstwa wiejskiego, wówczas należy niezwłocznie zwrócić się do powiatowego delegata do spraw finansowo — rolnych przy starostwie o sporządzenie zażalenia na instytucję kredytową do Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym. Droga tego zażalenia można będzie ochronić ulgi, przysługujące posiadaczowi gospodarstwa wiejskiego.

Szwajcarja -- raj kelnerek i kolejarzy

Tam, za posadę trzeba właścicielowi dopłacać

W Zurychu szwajcarskim nocne rozrywki, jak dancingi, kawiarnie, kabarety, otwarte ssą tylko do godziny 12.

Gdy ktoś przyjedzie w nocy do miasta, nie może nigdzie dostać czegoś do zjedzenia. Policja chodzi i pilnuje, żeby zamykano punktualnie lokale, a za przetrzymywanie lub upijanie gości ostro karze.

Popularny i bardzo wytworny dancing „Esplanada" nad jeziorem, kończy swą muzykę już o godzinie 11 i rozbawieni goście muszą jak niepyszni opuszczać lokal.

Restauracje, cukiernie, knajpy obsługują wyłącznie kelnerki.

„Posmarowane" zwłaszcza dobrze napiwkiem, na wyskoki obsługują panów a panie, zwłaszcza samotne, mogą siedzieć i czekać.

Zawód kelnerki, ot jeden z najpopłatniejszych i najwięcej poszukiwanych w Szwajcarji.

Wszystkie restauracje albo nie płacą ich wcale, albo one jeszcze muszą coś dawać właścicielowi ze swych zarobków.

Wobec bowiem mody napiwków kelnerka zbierze łatwo do 20 franków dziennie i więcej. W takiej wielkiej restauracji jak St. Annaho, Gottinardhotel, czy Simplon kelnerki zarabiają do 1000 franków miesięcznie.

Cóż dziwnego. że takiej przewraca się w głowie, że z czasem zaczyna lekceważąco traktować gości, że niesz kają paradniej, niż u nas niejeden za **możniejszy człowiek, wyjeżdżają sobie na niedzielę w góry, na wakacje zagranicę.**

To samo dzieje się ze służbą kolejową. Bankrutujące koleje szwajcarskie już dawno chcą wprowadzić redukcję pensyj,

ponieważ naczelnik stacji bierze do 1000 franków (1700 zł.), o konduktor od 600 fr. miesięcznie, czyli więcej niż profesor uniwersytetu.

Cóż kiedy każda ustawa musi przejść w Szwajcarji przez głosowanie powszechne, a tego naród nie przyjmie, bo im z tem wygodnie.

Ten niesłychanie wysoki poziom życia nietylko rozleniwił szwajcarów, którzy są wygodni do ostateczności i nie ruszą się piechotą. gdyż mogą jechać autem czy tramwajem.

Odstraszył jednak w znacznej mierze turystów, zwłaszcza zagranicznych, z krajów o niższej walucie. Nawet anglicy, zasypujący do niedawna krainę Wilhelma Tella tysiącami funtów szterlingów — teraz powiadają, że im tu zadrogo i emigrują do cztery razy tańszego Tyrolu.

Upadek z pociągu

TORUŃ, 14.7 — Z jadącego pociągu wypadł pod Toruniem 18-letni Wacław Olejnik, który jechał z Łodzi na wycieczkę nad morze. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Uniewinniający wyrok

ZŁOCZÓW, 14.7. — W procesie przeciw 4 posterunkowych P. P. oskarżonych o pobicie względnie zabicie i utupienie zwłok aresztanta Paprockiego, zapadł wyrok uwalniający.

Prokurator zapowiedział apelację.

SENSACJE WIEDEŃSKIE

Mikroskopijna republika austrjacka strzępek dawnej wspaniałej monarchji austro-węgierskiej, bohatersko walczący z setkami ataków i co rok wyrastającemi w życiu politycznem i gospodarczem przeszkodami, od lat, dzięki tym właśnie walkom i wzmaganiom, jest nieomal centralnym punktem Europy, bacznie obserwowanym przez najtęższych polityków i najsprytniejszych dziennikarzy, nie bez słuszności przeświadczonych, że tu właśnie kryje się bogata kopalnia sensacyj w światowej skali.

Dotychczas Austrja, tym wszystkim, którzy tak żywo interesowali się jej losami, nie robiła zawodu. Czy to była pamiętna rewolta lutowa, zmiażdżona twardą dłonią bezwględnego kanclerza Dollfussa, czy tragiczny epilog rządów tego kanclerza, czy niedawne komplikacje Schuschigg contra ks. Starhemberg, czy wreszcie sensacja „ciągłego“ Anschlussu lub powrotu Habsburgów, — w małym kraiku na przestrzeni ostatnich lat nagromadziło się tyle niespodzianek, tyle sensacyj o międzynarodowem znaczeniu, że nie bez słuszności właśnie Austrja zdobyła sobie miano najciekawszego państwa Europy.

Ostatnia sensacja — porozumienie niemiecko-austrjackie dla przewidujących polityków właściwie w ścisłem tego słowa znaczeniu sensacją nie jest.

Bowiem sytuacja wewnętrzna Austrji w ostatnich czasach stawała się coraz bardziej skomplikowana Życie polityczne tego małego kraju o narodowości niemieckiej ulegało coraz bardziej wpływoc narod.-lub z Monachjum. Dłuższy czas wa socjalistycznym, idącym z Berlina żyły się losy Habsburgów pragnących ponownie osiąść w Wiedniu na tronie swych dziadów. Usiłowania ich były popierane skrycie lub jawnie przez niektóre państwa zachodnie lub środkowo- europejskie, widzące w restauracji starej dynastji jedyną tamę, mającą położyć kres dążeniom rządu Rzeszy do wchłonięcia Austrji. Pod tym względem często rozpatrywano dalsze losy naddunajskiego państewka, przy mierzano w tej nowej konfiguracji polityczno-ustrojowej do różnych sytuacyj ogólno - europejskich, w których Włochy i Mała Ententa nie pośrednią odgrywały rolę. W tych wszystkich kombinacjach, które zasadniczo były błędne, gdyż zapomniano o najbardziej zainteresowanym czynniku — Rzeszy, nagłą zmianę wywołać musiało zaangażowanie się na dłuższe lata Włoch w Abisynji, nawet po odniesionem zwycięstwie..

Mussolini jako przewidujący polityk liczył się zdawna z coraz silniejszemi wpływami niemieckiemi w Wiedniu i zdawał sobie sprawę, że kwestja Anschlussu staje się coraz groźniejszą. Wybrał zatem mniejsze zło i nie narażając się na możliwość nowego puczu przyjął fakt porozumienia niemiecko - austrjackiego, otwierającego Rzeszy wrota dla penetracji kulturalnej i ekonomicznej w Austrji. I gdy w sobotę ubiegłą o godz. 21-ej gośniki radjoaparatów wyrzuciły ze swych czeluści wygłoszoną przez Dr. Goebbelsa oficjalną deklarację w sprawie tego porozumienia, gdy usłyszeliśmy, że „...rząd Rzeszy nie mieckiej uznaje pełną suwerenność państwa związkowego Austrji,“ gdy analogiczną deklarację odczytały radjostacje austrjackie, dla wszystkich stało się jasnem, że dawno wyczuwane możliwości przyoblekły się w fakt dokonany.

Nie trzeba powoływać się na dar specjalnego jasnowidztwa politycznego aby bez wysiłku odkryć, że porozumienie austro - niemieckie jest właściwie jednym z etapów nie zwykle ważnych i — bardzo udanych posunięć Rzeszy. Doprowadzając do porozumienia, Niemcy wykorzystały w pełnej mierze sytuację Włoch, które na to porozumienie zezwoliły zdając sobie sprawę również z tego, że poparcie Rzeszy jest im niezbędne już chociażby tylko dla wywierania odpowiednio przekinywującego nacisku na Wielką Brytanję bądź Francję.

Dzień 11 lipca r. b. należy uważać za dzień bardzo doniosły nietylko dla Austrji, nietylko dla Niemiec, które mogą tę datę zapisać na korzyść swej polityki zagranicznej, ale dzień ten będzie miał swój głośny rezonans bodaj że w całej polityce światowej. A to dlatego, że porozumienie austro - niemieckie jest widomym objawem skierowania ekspansji niemieckiej na południe, Ekspansja ta trwać musi dłuższy czas i być może wywoła niezadowolenie wielu państw bezpośrednio graniczących z Austrją. W Pradze jak donosi tamtejsza prasa, zanie pokojona w najwyższym stopniu ostatniemi wypadkami, zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, gdyż z tych wielu możliwych kierunków ekspansji niemieckiej, ten właśnie kierunek południowy jest dla Czechosłowacji najniebezpieczniejszy.

Nie ulega również kwestji, że ostatnie posunięcie polityki niemieckiej stwarza zupełnie nową sytuację europejską, która w najbliższym czasie będzie musiała otrzymać pełne oświetlenie w enuncjacjach rządów poszczególnych państw.

Red.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

Przesunięcie terminu
wypowiedzenia lokali handlowych i przemysłowych

Niepokojące objawy, związane z wyłączeniem z pod ustawy o ochronie lokatorów — lokali przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wywołały liczne wystąpienia organizacyj gospodarczych o zmianę przepisów noweli z listopada ub. roku.

Starania te poparł Związek Izb Przemysłowo - Handlowych, który stanął na stanowisku, że termin wypowiedzenia lokali handlowych i przemysłowych, który według noweli przypada na dzień 30 września rb. powinien być przesunięty o lat 3.

W memorjale złożonym właściwym władzom Związek Izb podkreślił, że obecna sytuacja kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla istnienia, względnie rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Kwestja punktu, w którym lokal się mieści, jest dla całego szeregu przedsiębiorstw rzeczą pierwszorzędnej wagi, dla niektórych zaś, jak np. apteki — kwestją bytu.

Gwałtowne burze i grady
Zboża posiekane na sieczkę

LWÓW, 14.7. — Nad całą Małopolską przeszły gwałtowne burze połączone w wielu miejscowościach z piorunami i oberwaniem chmur. Stosunkowo mało ucierpiał Lwów, natomiast w Przemyślu burza wyrządziła duże szkody.

Spadł grad wielkości kurzego jaja, który wybił szyby w wielu domach, a nadto uszkodził plony w ogrodach i na polach.

W Borysławiu jeden z piorunów uderzył w przewody elektryczne i urządzenia telefoniczne. Burza wywróciła też kilkanaście słupów telegraficznych

W pow. buczackim burza zniszczyła doszczętnie wszystkie zbiary, a zboża zostały posiekane na sieczkę.

Straty są ogromne.

W Kołomyi piorun uderzył w wieżę ratusza i spłynął po piorunochronie. Uszkodzeniu uległa jedynie instalacja telefoniczna strażnicy pożarnej. Gwałtowna burza nawiedziła także Stryj, przyczem jeden z piorunów uderzył w dom przy ul. Potockiego 38. który stanął w płomieniach. Straż pożarna ogień ugasiła.

* * *

WILNO, 14.7. — Nocy ubiegłej około godz. 1-ej nad Wilnem przeszła wielka burza z silnemi wyładowaniami atmosferycznemi i ulewnym deszczem W mieście w kilkunastu punktach pioruny strzaskały drzewa, wicher powywracał i połamał słupy z przewodami elektrycznemi. Z tego powodu w niektórych punktach miasta nie było światła.

* * *

WŁODZIMIERZ,, 14 .7. — Nad zachodnią częścią pow. włodzimierskiego przeszła gwałtowna burza połączona z gradobiciem, która wyrządziła duże szkody w zasiewach i ziemiopłodach, niszcząc zboże w całym szeregu wsi.

* * *

LUBLIN, 14.7. — Przez teren gminy Czajki pow. krasnostawskiego przeszła gwałtowna burza, która poczyniła wielkie szkody w majątku Wolice. W domostwach w poszczególnych wsiach uległo zniszczeniu 10 stodół, dwa domy mieszkalne oraz kilkanaście ha lasu.

Zabita przez piorun

W czasie burzy we wsi Holendry piorun zabił 18-letnią Marjannę Czarnecką, oraz kontuzjował we wsi Chałupki pow. kieleckiego 2 osoby, które odwieziono do szpitala. Ponadto pioruny wznieciły w okolicznych wsiach liczne pożary wyrządzając znaczne szkody. Między innemi we wsi Strzelce pow. stopnickiego od uderzenia pioruna spłonął tartak wraz z maszynami i nagromadzonym materjałem, będącym własnością Jakóba Mandelmana. Straty wynoszą około 20 tysięcy zł.

Co przywiózł z Ameryki
profesor Krzyżanowski?

WARSZAWA, 14. 7. W niedzielę przybył do Warszawy w powrocie z Ameryki prof. Adam Krzyżanowski, który jak wiadomo, przeprowadzał w Nowym Jorku rozmowy z przedstawicielami naszych wierzycieli. Rozmowy te były wstępem do zarządzonego niedawno przez rząd wstrzymania transferu sum potrzebnych na obsługę naszych pożyczek emisyjnych, ulokowanych przeważnie na rynku amerykańskim.

Prof. Krzyżanowski złoży p. wicepremjerowi Kwiatkowskiemu sprawozdanie ze swej podróży. Sam prof. Krzyżanowski jest z wyników swej misji zadowolony.

W kołach finansowych i gospodarczych duże zainteresowanie budzi pobyt w Warszawie b. doradcy finansowego rządu p. Deveya. Przypuszczają że p. Devey przyjechał do Polski nietylko dla przyjemności i dla odwiedzenia dawnych znajomych. Wiadomo, że p. Devey był mandatarjuszem amerykańskich wierzycieli Polski.

Tętno chwili

PAMIĘTNIKI NEGUSA.

Negus ogłosił w prasie całego świata swe wspomnienia wojene. Mimo wyraźnego charakteru propagandowego były dość ciekawe. Były władca Abisynji przypisuje zwycięstwo włoskie całkowicie i wyłącznie nowej metodzie rozpylania iperytu. (Podobno jest to niemiecki wynalazek, udzielony przyjacielsko Włochom). Przy spotkaniach na białą broń „figli di mamma“ (synowie jednej mamy) okazywali dużą „miękość“.

O sobie twierdzi negus, że nie uciekł, tylko wyjechał bronić Abisynji na terenie dyplomatycznym. Odpiera również zarzuty w kwestji wydania Addis Abeby na łup band rozbójniczych.

Dwaj korespondenci „Volkischer Beobachtera“ urządzili w Berlinie odczyt. Jeden był po stronie włoskiej, drugi po abisyńskiej. Twierdzą, że negus nie miał talentów wojskowych. Jego armja była bluffem. Na front nie dopuścił żadnego sprawozdawcy cudzoziemskiego. Na skutek potwornych złodziejstw rasów żołnierze formalnie przymierali głodem. Ale fakt jest faktem, że Włosi sami sobie tak szybkiego zwycięstwa nie wyobrażali i byli przygotowani na dwuletnią walkę.

I komu teraz wierzyć?

(Dziennik Bydgoski).

BEZ GOTÓWKI.

Na niektórych targowiskach prowincjonalnych i nawet w Warszawie zauważono oryginalne zjawisko.

Oto zawierane są pomiędzy odbiorcą miejskim a sprzedawcą produktów rolnych — tranzakcje zamienne.

Za mendel jaj kmiotek otrzymuje parę używanych spodni, czapkę czy też sukienkę dla dziecka.

Osełka masła „zamienia“ się na parę butów.

Chętnie zwłaszcza zawierają tego rodzają tranzakcje robotnicy, którym w pewnych fabrykach wypłacają część poborów towarem. To też robotnicy tacy przynoszą na targowisko obuwie, materjały włókiennicze, igły, nici itp.

Zjawisko handlu bezgotówkowego zauważono swego czasu na odległej, kresowej prowincji wschodniej, gdzie między miasteczkiem a chłopem rozwijała się zamiana towarów. Okazuje się, że bliżej również stolicy, a nawet w samej stolicy powstaje na targowiskach handel zamienny. Rodzi go brak gotówki, a jest to ki sam w zasadzie, jaki w odległych wiekach był pierwotną formą handlu.

(Expres Poranny).

Kiepura śpiewa w Sosnowcu

„Chłopak z Sosnowca“ daje o północy dowody sentymentu dla rodzinnego miasta

Kiepura — „chłopak z Sosnowca“ nie zapomniał o swem rodzinnem mieście i sprawił nam wielką niespodziankę.

Oto w poniedziałek o godz. 20-ej otrzymała redakcja „Expresu Zagłębia“ depeszę od mistrza Kiepury następującej treści:

„Expres Zagłębia“ — Sosnowiec

Wyjeżdżając zagranicę torpedą poza normalnym rozkładem jazdy zatrzymam się dziś na dworcu kolejowym 23.30, pragnę podzielić się wrażeniami — pozdrowienia

Jan Kiepura.

Zapóźno już było. aby mieszkańcy Sosnowca dowiedzieli się przez prasę o przejeździe Kiepury przez Zagłębie. Sytuację uratowało radjo, które podało, że Kiepura o godz. 11-ej zatrzyma się na dworcu w Sosnowcu w przejeździe z Warszawy do Katowic.

Idziemy więc na dworzec kolejowy pusty już o tej porze.

Już jednak ze zbliżeniem się godz. 11.30 poczynają na dworcu zjawiać się licznie przedstawiciele prasy miejscowej oraz panie z kwiatami dla mistrza.

No kilka minut przed ustalonym terminem przyjazdu dowiadujemy się, że torpeda przybędzie do Sosnowca dopiero około godz. 12.10 po północy.

Chwile oczekiwania mijają szybko a **w międzyczasie peron poczyna się zapełniać ludźmi,**

którzy dowiedziawszy się o przejeździe Kiepury zjawili się aby powitać sławnego śpiewaka.

Wśród zebranych widać wiele pensjonarek, które nie omieszkały wykorzystać okazji do zdobycia autografu śpiewaka.

Gdy zbliża się godz. 12.10 naprężenie rośnie i zebrani spoglądają z niecierpliwością w stronę Będzina, skąd ukazać się ma torpeda.

Wreszcie zabłysło światło reflektora.

JEDZIE, JEDZIE

— przebiegł okrzyk jak iskra elektryczna wśród zebranych.

Specjalna torpeda wtacza się na peron, a w oknie widać uśmiechniętą twarz Jana Kiepury.

Za chwilę gdy wóz stanął zebrani poczęli się cisnąć koło otwartego okna, gdzie wychylony do połowy Kiepura witał się ze znajomymi, przedstawicielami prasy i dziękował za wręczone mu przez panie kwiaty.

Wśród zebranych poczęto wołać:

„Mistrzu, zejdź na peron!“

Kiepura nie namyślał się długo i wśród owacyj zebranych przeszedł na peron, gdzie stanął w drzwiach budynku dworcowego.

Potoczyła się ożywiona rozmowa.

Kiepura rozradowany wypytywał się o znajomych i o stosunki w Sosnowcu.

A co słychać u p. Rajkowskich, a mój nauczyciel p. Strzałkowski co porabia — pytał mistrz Kiepura.

Krzyżują się pytania i odpowiedzi.

Wśród zebranych znajduje się wielu znajomych Kiepury z jego czasów szkolnych w Sosnowcu i pobytu w domu rodziców.

To też wszyscy biorą udział w rozmowie.

Ale wiecie co panowie—zwraca się Kiepura w trakcie rozmowy do dziennikarzy:

„Muszę podkreślić, że moi b. nauczyciele ze szkoły sosnowieckiej prof. Witemberg, ś. p. prof. Raybekiel i inni nauczyli mię żyć...

Tutaj właściwie w Sosnowcu przygotowałem się do dalszego życia...“

I płyną takie wspomnienia przez kilkanaście minut.

Kiepura wspomina, jak zagrywał w palanta, brał udział w życiu „Sokoła“, harcerzy i P. O. W. na terenie Zagłębia.

Śpiewak rozgląda się po peronie i mówi uśmiechając się:

„Jak dowiedzieliście się o moim przyjeździe...“

No dowiedzieliśmy się i basta i przyszliśmy mistrza powitać — pada spośród zebranych odpowiedź.

Entuzjazm wśród zebranych wywołany bezpośrednim i szczerym kontaktem z mistrzem wzrasta z każdą chwilą.

Kiepura jest szczodry i nie ogranicza chwil swego postoju.

„Torpeda jest przecież do mojej dyspozycji — mówi — może więc poczekać do rana“.

Rozlegają się okrzyki:

„Mistrzu! zaśpiewaj nam coś, jesteś przecież „kochanym chłopakiem z Sosnowca“

Śpiewak widocznie rozradowany przyjęciem nie droży się wielce.

Mówi tylko:

„Skąd wiecie, że jo umiem śpiewać. Przecież to wszystko reklama...“

A co wam zaśpiewać. — Śpiewaj wszystko...

Kiepura staje na krzesełku... —



Wokół cisną się zebrani.

Zaśpiewam wam piosenkę „Tobie śpiewam tę pieśń...“

ROZPOCZĘŁA SIĘ PRAWDZIWA UCZTA...

Głos Kiepury perlił się i bił w sklepienie peronu dworcowego.

Zebrani stali zasłuchani...

A gdy umilkł zerwała się burza oklasków i okrzyki.

Kiepura nie żałował swego pięknego głosu i wśród chłodnej nocy zabrzmiała znów pieśń „Musisz moją dzisiaj być...“ z filmu „Kocham wszystkie kobiety“.

I znów oklaski i prośby o dalsze piosenki.

Mistrzu zaśpiewaj „Ninon“.

„Jedziemy więc „Ninon“ — mówi Kiepura i śpiewa...

Czwartą piosenką była „O sole mio...“ — którą sławny śpiewak odśpiewał po włosku.

„Wy czujcie tę piosenkę po polsku“ — mówił mistrz do zebranych.

Gdy przebrzmiały słowa piosenki zerwały się znów oklaski i nowe żądania o dalszy śpiew.

Kiepura oświadczył jednak pogodnie:

„Każda rzecz ma swój kuniec“ — ja przecież naprawdę muszę jechać do Katowic, gdzie też ludzie na mnie czekają“.

Zebrani nie nalegali już więcej, wdzięczni za ucztę jaką sprawił im Kiepura swym śpiewem.

Teraz przyszła kolej na autografy.

Każdy z obecnych chciał mieć podpis mistrza. Kiepura podpisywał szczodrze.

Wkońcu zaśpiewano „Sto lat...“ i Kiepura po półgodzinnym zgórą pobycie w Sosnowcu, przeszedł do torpedy, która niebawem ruszyła, unosząc znów mistrza na dłuższy czas z Sosnowca.

* * *

W czasie pobytu Kiepury na dworcu w Sosnowcu miały miejsce zabawne epizody, które mogą świadczyć tylko o popularności śpiewaka w jego rodzinnem mieście.

Oto w pewnym momencie przedzierać się począł w stronę Kiepury, jakiś jegomość, trochę pod gazem, który wołał:

„Panie Jasiu nie poznaje pan mnie“.

Śpiewak istotnie nie poznał wielbiciela. Ten więc począł przypominać okoliczności w jakich zawarł znajomość z Kiepurą mówiąc:

„A kto z panem pompował wodę“.

Dalszą rozmowę mistrza przerwał policjant, który „delikatnie“ usunął owego jegomościa na stronę.

Kiepura odezwał się wówczas:

„Że ja z nim pompowałem wodę to nie pamiętam, ale że on napompował się wódzią to murowane....“

* * *

Każdy ze znajomych chciał się przypomnieć Kiepurze. To też w pewnej chwili odezwał się głos:

„Panie mistrzu, czy przypomina sobie pan — Tencera“.

Kiepura zmarszczył brwi i po chwili rzekł — Nie!

„Ależ on chodził razem z panem do Staszica“ — upierał się ów pytający.

A może chodził do innego oddziału oświadczył wreszcie interlokutor..

„A może chodził do innej szkoły — podpowiedział ktoś a zebrani wybuchnęli śmiechem.

* * *

Kiepura omal nie wyniesiony został wkońcu swego postoju na plac przed dworcem.

Kilkunastu wielbicieli uniosło bowiem mistrza na ramionach, kierując się ku wyjściu.

Niestety stojący przy wyjściu kolejarz, nie otworzył barjerki i Kiepura, dzięki temu zdołał wyperswadować swym wielbicielom, że musi dostać się do torpedy i jechać do Katowic.

* * *

W rozmowie z dziennikarzami Kiepura twierdził, że kryzys osiągnął już swoje dno i że w przyszłym roku będzie lepiej...

Dałby Bóg aby przepowiednie Kiepury były pewne, jak pewny i doskonały ma głos. którym czaruje ludzi. Nam się bowiem wydaje, że z tym końcem kryzysu, to nie tak łatwa sprawa, jak łatwo jest mistrzowi zaśpiewać „Ninon“ lub „Rigoletto“.

* * *

Tak więc „Chłopak z Sosnowca“ zrobił nam wielką niespodziankę i zdobył sobie tem pełną wdzięczność. Dowiódł tem, „Sławny chłopak z Sosnowca“, że ma dobre i szczere serce i sentyment dla swego rodzinnego miasta.

Niech więc nam żyje jaknajdłużej!

* * *

Wśród rozentuzjazmowanych sosnowiczan Kiepura nie miał możności obszernie opowiedzieć przedstawicielom prasy o swych zamierzeniach. Rzucił tylko krótki zarys projektów.

Wczoraj więc (t. j. we wtorek) o godz. 1 po południu Kiepura przyjęty był w Wiśle przez p. Prezydenta. Następnie Kiepura wyjeżdża do Wiednia i na Lido, poczem powraca do Berlina, gdzie kilkakrotnie wystąpi w operze. Pod koniec sierpnia przybędzie do Krynicy i w tym czasie mistrz obiecuje wpaść do Sosnowca!

Czekamy więc...

* * *

Na dworcu w Katowicach mimo późnej pory oczekiwała mistrza spora ilość publiczności i dziennikarze. Kiepura nie poskąpił i kotowiczanom swego głosu i śpiewał przed hotelem „Monopol“.

Tel.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 15 lipca.

6.30 Bogurodzica. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. 12.55 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni Od kominiarczyka do zegarmistrza 16.15 Muzyka salonowa. 17.25 Płyt. 17.45 Adam Czartoryski w 75 rocznicę zgonu 18.00. Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Czepiny obraz z Wesela na Górnym Śląsku. 19.45 Programy lokalne. 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego 21.30 Recital skrzypcowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert orkiestry salonowej. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa, 15 lipca.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze“ 6.03 Płyty. 6.20 Program na dzisiaj. 12.55 Chwilka społeczna. 13.05 Wiadomości bieżące. 13.15 Płyty. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Lekcja języka polskiego. 18.00 Mało serca. 18.15 Płyty. 18.35 Koncert reklamowy. 19.45 Płyty. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 16 lipca.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33. Gimnastyka. 6.50. Muzyka z płyt gramofonowych. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03. Programy lokalne. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Jak ugotować jajko bez ognia. 16.00 Koncert orkiestry. 16.45 Społeczeństwo a wojsko w dziejah Polski. 17.00 Koncert orkiestry kameralnej. 17.50 Jak wykorzystać lato dla mody. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Recital fortepianowy. 20.00 Hiszpańska pieśń ludowa. 20.30 Toast Adasia Grywalda. 21.00 Nasze pieśni. 21.30 Kwartet fortepianowy. 22.00 Sport w Łodzi. 23.00 Program lokalny.

KRONIKA

Środa 15 Lipiec	Dziś: Rozesłanie św. apost. Jutro: N. M. P. Szkaplerznej Wschód słońca: 3.31 Zachód słońca 7.45

KRONIKA OGOLNA

UCIEKINIERZY Z MIASTA I ORKIESTRA „SOLVAYU“.

Dziś o godz. 20-ej z podstudja w Sosnowcu dana będzie audycja, poświęcona kolonjom letnim, w szczególności zaś kolonji w Rabsztynie, mieszczącej się we wspaniałym gmachu sanatorjum im. śp. wojewody Manteufla.

Reportaż z tej kolonji pt. „Uciekinierzy z miasta“ wygłosi red. K. Ćwierk. — W części koncertowej, orkiestra górnicza zakładów „Solvay“ pod dyr. p. Piotra Żółciaka odegra nast. utwory: fantazję z opery „Carmen“ — Bizeta oraz „Romanesca“ — Zikoffa.

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** Dzisiaj w kościele parafjalnym w Będzinie odbędzie się o godz. 8 rano nabożeństwo żałobne za duszę śp. Klemensa Mańki, studenta 4 roku medycyny zamówione przez kolegów studentów z Będzina.

— **STEFAN JARACZ W SOSNOWCU.** Jutro o godz. 8.30 wystąpi w teatrze miejskim w Sosnowcu największy artysta polski Stefan Jaracz w sztuce W. O Somina pt. „Zamach“. Partnerką Stefana Jaracza jest utalentowana artystka i reżyserka Stanisława Jerzanowska. Zarówno niezwykle interesująca sztuka, jak również koncertowa gra artystów tworzą całość spektaklu, rzadko spotykanego na scenach stolecznych. Będzie to jedyny występ Jaracza w Sosnowcu. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

„Swietna Rada“ m. Dąbrowy

przykładnie i układnie uchwala pozycje budżetowe

Sala rady miejskiej Dąbrowy Górniczej wyposażona jest w zegar. I to wcale ładny.

Ale to nie dowód, że obrady tam się toczące stoją pod znakiem ekonomji czasu. Odbywają się zato w układnej atmosferze, pozbawionej jakichkolwiek zadrażnień natury politycznej od czasu... jak na fotelu wiceprezydenta zasiadł reprezentant interesów PPS — pan Cupiał. Od tej pory między obozami radzieckiemi, dominującej grupy prorządowej a grupą lewicy zapanowała harmonja i możliwość łatwego uzgadniania stanowisk. W tych warunkach pozycja prezydenta Trzęsimiecha jest wcale szczęśliwa.

Dlatego i toczące się onegdaj obrady budżetowe szły do tego stopnia składnie i układnie, że chciwa pikanterji galerja, znudzona arcynormalnym tokiem przewodu radzieckiego rozeszła się rychło do domów.

Kilka zaspanych osób zatrzymały na galerji tylko swoiste wynurzenia radnego Włodarkiewicza, który z reguły sprzeciwiał się jakimkolwiek pożyczkom inwestycyjnym, wychodząc z następującego dosłownego założenia:

„Pożyczanym kuniem daleko nie zajedzie, bo un na drodze zdechnie. — Miasto zarobio dosyć piniędzy i trzeba piniądz szanować a nie zaciągać pożyczki“.

Radny Włodarkiewicz, reprezentujący bodaj interesy właścicieli nieruchomści, stawiał przytem siebie za wzór trzeźwego rozumu i przewidujących pociągnięć gospodarczych, przyrównując gospodarkę samorządową do małego sklepiku, gdzie trzeba się powoli dorabiać. Przeciwny był nawet zaciągnięciu pożyczki na budowę zbiornika wodociągowego i kanalizację..

Dopiero, gdy życzliwi mu koledzy, objaśnili go, że gospodarka miejska to nie sklepik, bo tu chodzi o hygjenę wtedy umitygował się.

Ponadto, jak zaznaczyliśmy, pozycje za pozycjami szły składnie, nie wywołując żadnych, temperamentnych wystąpień. Tylko pilnie traktujący sprawy samorządowe radny Piwowar zamierzał odczytać z kartki jakąś „nastrojową“ rzecz o sprawach „zasadniczych“, ale mu wytłumaczono „że potem, potem..“ i tak jakoś bez tego „zasadniczego“ elaboratu się obeszło.

Jak na 8 punktów porządku dziennego łącznie z 2-em czytaniem budżetu, trzy godziny z kwadransem obrad — to rekord sprawności. Jeśli nie ogólnopolski, to okręgowy, czy regjonalny.

Oczywista... w dziedzinie zbyt powierzchownej penetracji preliminarza budżetowego, którego gruby tom liczy 375 stron pisma maszynowego!

Ho, ho! Pogratulować takiej „dojrzałości“ na polu samorządowem. Dlatego bez zdziwienia słuchał człowiek rozlegającego się na sali pochlebnego zwrotu: „Świetna Rado!“

* * *

Budżet m. Dąbrowy na rok 1936-37 znalazł się pod obradami z takiem opóźnieniem z tych powodów, że cały szereg dekretów rządowych w odniesieniu do gospodarki samorządowej ukazało się w ostatnich czasach i trzeba było szereg pozycyj preliminarza przerabiać, aby dostosować do wytycznych.

Budżet na rok bieżący (od 1.4 1936 do 1.4 1937 r.) jest zrównoważony przez bezzwrotną zapomogę w kwocie 75.000 zł. uzyskaną od Komunalnego funduszu zapomogowego.

Dochody zwyczajne wynoszą 70[illegible] tys. zł., nadzwyczajne 390 tys. zł. Na tę ostatnią pozycję składają się dotacje i subwencje z Funduszu Pracy (210 tys. zł.), pożyczka 100 tys. zł. na wodociągi i kanalizację i 80 tys. zł. podatku inwestycyjnego.

Wydatki zwyczajne wynoszą 75[illegible] tys. zł., nadzwyczajne 341 tys. zł. [illegible] czego 210 tys. zł. na drogi, place i przebudowę ulic.

W porównaniu do roku ubiegłego budżet tegoroczny jest skompresowany o 400 tys. złotych.

Na spłatę zadłużenia miasta przewiduje się kwotę 172 tys. zł., aczkolwiek globalna suma długów m. Dąbrowy wynosi

4 miljony 115 tys. zł.,

w czem jest 640 tys. zł. długów krótkoterminowych, wynikłych z tytułu dostaw. Kardynalna pozycja w obdłużeniu, to pożyczka Ullenowska, której spłata została zamrożona i oddana (jak i gdzieindziej) trosce państwa.

Majątek miasta na dzień 1.4 br. oszacowany został na sumę 5 milj. 575 tys. złotych.

Jak zaznaczyliśmy powyżej, budżet w drugiem czytaniu przeszedł gładko z minimalnemi poprawkami za wyjątkiem pozycji wydatków na opiekę społeczną, w której zarząd miejski zamierzał poczynić oszczędność 7 tys. złotych.

Otóż te 7 tys. zł. uchwalono jednomyślnie przeznaczyć na dokarmienie dzieci szkolnych i przedszkolnych.

Trzecie czytanie preliminarza odbyło się wczoraj, jak również druga uchwała w sprawie pożyczki (100 tys. zł.) z Funduszu Pracy na kanalizację i budowę zbiornika wodociągowego, który stanie koło Szkoły Górniczej.

Zbiornik ten miasto winno było wybudować już w r. 1934, gdyż inaczej Tow. franko - włoskiemu trzeba by dopłacać po półtora grosza na metrze kubicznym wody. Dłużej z budową nie można było więc zwlekać i ze względów hygjenicznych, technicznych i bezpieczeństwa.

Z uzyskanych z pożyczki pieniędzy 56 tys. zł. pójdzie na budowę jednej komory zbiornika (900 m. sześc.), która stanowić będzie trzecią część całości.

Przeszły również większością głosów uchwały w odniesieniu do poboru opłat za prawo jazdy po mieście (pozycja ta ma dać 4.200 zł.), do poboru specjalnych opłat drogowych (25 tys. zł.) i do poboru samoistnego podatku komunalnego od kopalń węgla (półtora procent od ceny sprzedażnej).

Na miejsce radnego Cupiała wszedł do rady p. Antoni Zagała.

K—i J.

ZRABOWALI PIENIĄDZE PRZEZNACZONE NA WYPŁATĘ

Tajemnicze okoliczności włamania do Ubezpieczalni Społecznej w Będzinie. — Znany kasiarz w rękach policji

Niezwykle sensacyjnego włamania dokonano do Ubezpieczalni Społecznej w Będzinie.

Włamywacze skorzystali z dnia niedzielnego, gdy w budynku Ubezpieczalni pozostawał tylko woźny i dostali się między godziną 5 a 6 popołudniu do oddziału kasowego.

Kasiarze t. zw. rakiem rozpruli kasę ogniotrwałą, zabierając 11.000 zł. w banknotach. Pozostawili natomiast około 500 zł. w bilonie, gdyż pieniądze te były w dolnym przedziale kasy.

Przez nikogo nie zauważeni kasiarze wydostali się z budynku i zbiegli. Widoczne było, że kradzieży dokonali fachowcy, gdyż nie pozostawili żadnych śladów.

Zrabowane pieniądze przeznaczone były na wypłatę, która odbyć się miała w dniu 15 bm.

Pieniądze te przywiezione zostały do Ubezpieczalni już w dniu 11 bm.

Zaznaczyć należy, że kasa ogniotrwała była starego systemu i zbudowana bardzo prymitywnie.

Sprawa tej kradzieży przedstawiała się niezwykle tajemniczo i widoczne było, że kasiarze musieli być poinformowani o tem, że pieniądze znajdują się w kasie.

Policja zawiadomiona o zuchwałej kradzieży rozpoczęła drobiazgowe śledztwo, które w przeciągu dwóch dni zakończyło się znacznym sukcesem.

W związku z tą kradzieżą w ręce policji wpadł znany kasiarz Cioch, przy którym znaleziono 2400 zł., niewątpliwie pochodzących z kradzieży w Ubezpieczalni.

Pozatem zatrzymana została macocha kasiarza Marja Barchanowska, zamieszkała w Sławkowie oraz woźny Ubezpieczalni Społecznej w Będzinie Stanisław Sosiński pod zarzutem współdziałania z włamywaczami.

Policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie, celem ostatecznego wyświetlenia tajemniczej kradzieży.

Likwidacja zatargu w wapiennikach „ELTES“

Jak wiadomo w firmie „Eltes — zakłady dolomitowe“ w Ząbkowicach powstał zatarg na tle redukcji robotników oraz niskich płac.

Robotnicy zwrócili się do C. Z. G. o spowodowanie konferencji, która się odbyła wczoraj u inspektora pracy.

Po paru godzinach konferencji, firma złożyła oświadczenie, iż wycofuje wymówienie redukcji robotników oraz zawarto umowę, mocą której robotnicy uzyskali podwyżkę płac od 10.15 do 35 proc., zależnie od dotychczasowych zarobków.

Schwytany na przemycie

Na odcinku granicznym pomiędzy Chorzowem III a Brzezinami Śl. przytrzymał strażnik graniczny mieszkańca Czeladzi Józefa Fajewskiego, który usiłował przemycić 57 zapalniczek, 900 kamieni do zapalniczek, 5 maszynek do strzyżenia włosów, 100 żyletek kilka talij kart do gry, noży i towary kosmetyczne.

Kosztowny sen mieszkańca Będzina

W niedzielę na stacji w Szopienicach w poczekalni III kl. w godzinach południowych zasnął urzędnik prywatny Piwowarczyk Franciszek zamieszkały w Będzinie (ul. Górnicza).

Skorzystał z tego Paweł Michalek z Szopienic (ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 21) i wyciągnął pogrążonemu w ramionach Morfeusza — Piwowarczykowi, portfel z gotówką i dokumentami z tylnej kieszeni w spodniach.

Złodziej został jednak przytrzymany i oddany do dyspozycji władz, które pociągną go do odpowiedzialności za kradzież.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P..

Z CZELADZI

POMOCNIK KOWALA okradł swego chlebodawcę

U kowala Jana Kalety, Czeladź, Staszica 7, pracował górnoślązak Eryk Włoch z Siemianowic.

Pewnego dnia zginęło Kalecie ubranie z mieszkania i 10 podków z kuźni. Po tym fakcie kowal nie ujrzał już więcej na oczy Włocha. Za kilka dni Kaleta przekonał się, że kradzieży tej dopuścił się jego pomocnik, ponieważ pobrał on za wykonaną robotę w jego imieniu od Witolda Wiernego 39 zł. i od Tobjasza Borzykowskiego z Czeladzi 6 zł. gotówką.

Po Włochu wszelki ślad zaginął. Rozesłano za nim listy gończe, przy pomocy których został ujęty i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Złodziejaszek tłumaczył się, że kradzieży dopuścił się z przyczyn od niego niezależnych. Kaleta nie wypłacał mu zaległych za 6 tygodni zarobków, więc postanowił sobie sam wynagrodzić za pracę. Ponieważ postępek jego koliduje z prawem na polecenie władz sądowych w Czeladzi, Włocha umieszczono w więzieniu będzińskim.

Miljon 137 tys. zł. dodatkowych kredytów

dla miast Zagłębia, pół miljona dla Zawiercia z powiatem

Przed kilku dniami odbyła się w Kielcach (o czem donosiliśmy już) pod przewodnictwem wicewoj. Bieniewskiego konferencja przedstawicieli samorządów powiatowych i miejskich z terenu woj. kieleckiego, na której omawiano sprawy bezrobocia, oraz rozdziału nowych kredytów na dalsze zatrudnienie bezrobotnych. Na konferencji, tej zastanawiano się również nad możliwością przedłużenia okresu robót publicznych i zwiększenia ilości dniowek, a to celem umożliwienia zatrudnionym na korzystanie z ustawowych zasiłków podczas okresu bezrobocia.

Słuszne te postulaty postanwiono w miarę możliwości uwzględnić, przy czem **największy nacisk w realizacji ich położono na ośrodki o dużym nasileniu bezrobocia jak: Zagłębie Dąbrowskie, Zawiercie, Radom, Częstochowa.**

Z dodatkowych kredytów na rok bież. w sumie zł. 3.874 tys. — przyznano dla miast Zagł. Dąbrowskiego zł. 1.137 tys., dla Zawiercia wraz z powiatem zł. 523.500 dla Radomia z powiatu zł. 494.500, dla Częstochowy i pow. zł. 491.000.

Pozostałą sumę w kwocie zł. 1228 tys. rozdzielono pomiędzy pozostałe miejscowości woj. kieleckiego.

Kredyty te zostały już rozprowadzone w związku z czem w szer. miast zwiększyła się ilość zatrudnionych przy robotach publicznych, powiększając jednocześnie ilość dni pracy w tygodniu z 3-ch na 4 i 5.

Ogółem w roku bież. Funduszu Pracy dla woj. kieleckiego wyznaczył na roboty publiczne blisko 9 miljonów złotych co pozwoliło na zatrudnienie okoko 25 tysięcy rbotników.

Rozdzielone ostatnie kredyty pozwolą na prowadzenie robót w dotychczasowym tempie do listopada b. r. włącznie.

Z ZAWIERCIA

(z) **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW.** W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 10 rano w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się walne doroczne zebranie powiatowego koła związku inwalidów wojennych R. P. w Zawierciu. W zebraniu tem zapowiedzieli swój udział wiceprezes zarządu głównego b. poseł Pająk z Warszawy i prezes zarządu okręgowego dr. Jaskólski z Kielc.

Ze względu na ważność i aktualność spraw, pożądane jest jaknajliczniejsze i punktualne przybycie członków.

—000—

SYTUACJA W SZKLARNI

jeszcze bez zmian

Dziś mija 20 dzień strajku okupacyjnego w miejscowej fabryce szkła.

Ostatnio pomiędzy dyrekcją fabryki a komitetem strajkowym odbyło się kilka konferencyj, które doprowadziły do uzgodnienia niektórych postulatów strajkujących, nie mogą jednakże doprowadzić do likwidacji strajku.

Wczoraj pomiędzy dr. Szembekiem a komitetem strajkowym odbyły się rozmowy, podczas których dr. Szembek starał się nakłonić robotników do przyjęcia warunków fabryki i do likwidacji strajku okupacyjnego. Robotnicy jednakże na to się nie zgodzili.

Dziś w inspektoracie pracy odbędzie się konferencja pomiędzy komitetem strajkowym a dyrekcją fabryki przy współudziale obwodowego inspektora pracy p. Hulczyckiego z Częstochowy.

Przypuszcza się tu powszechnie, że ta konferencja z pewnością przyczyni się do likwidacji tego niepotrzebnie przeciągającego się zatargu. Zresztą najwyższy czsa, aby po 20 dniach tego rodzaju strajk został zlikwidowany.

Robotnicy postanowili do ostatniej chwili prowadzić walkę z całą solidarnością i ufnością w swe zwycięstwo.

Przykra niespodzianka

mimowolnych udziałowców splajtowanej spółdzielni kredytowej

W Grodźcu istniała spółdzielni kredytowa „Samopomoc" z kasy której sporo mieszkańców Grodźca korzystało w postaci zaciąganych pożyczek w wysokości od 300 — 1000 zł. Na poczet zaciągniętych pożyczek zarząd spółdzielni pobierał od wszystkich dłużników zobowiązania piśmienne, mające służyć, jako pewne dokumenty na pokrycie udzielonego kredytu.

Ot, zwykła formalność mówiono wszystkim dłużnikom.

Po pewnym czasie rozeszła się po Grodzcu wiadomość, że spółdzielnia zbankrutowała, wobec czego powołano do życia syndyka tymczasowego masy upadłościowej, który zajął się uzdrowieniem finansów spółdzielni.

Syndyk masy upadłości wystąpił w pierwszym rzędzie do sądu przeciwko tym wszystkim dłużnikom, którzy zaciągneli pożyczki o uzupełnienie zadeklarowanych przez nich udziałów.

Na rozprawie sądowej w Czeladzi nastąpiła prawdziwa konsternacja. Okazało się, że osoby którym udzielono pożyczek podświadomie wciągnięte zostały na członków spółdzielni. Podpisane przez dłużników „świstki papieru" były deklaracjami członkowskiemi na podstawie których zobowiązują się oni między innemi **odpowiadać za zobowiązania spółdzielni do wysokości określonych statutem.**

Pieniądze, jakie wpłacali w sumie 35 zł., tytułem procentów, w myśl podpisanej deklaracji, uważane były za pokrycie udziałów.

O tem wszystkiem dowiedzieli się dopiero na rozprawie sądowej. W 25 wypadkach sąd wydał wyroki zasądzające od dłużników po kilkadziesiąt złotych na pokrycie przedewszystkiem udziałów. O ile pieniądze te nie wystarczą na pokrycie strat spółdzielni. wówczas wszyscy dłużnicy pociągnięci będą za dalsze zobowiązania.

Dłużnicy tłumaczyli się przed sądem, że padli ofiarą oszustwa ze strony zarządu spółdzielni.

Najciekawsze jest to, bo nie wiadomo jest na jaką sumę spółdzielnia zbankrutowała i w jakim stopniu wszyscy dłużnicy będą odpowiadać.

Likwidacja strajku okupacyjnego

na kopalni „Zacisze"

W tych dniach na kopalni „Zacisze" pod Ciągowicami wybuchł strajk okupacyjny. Do strajku na 30 zatrudnionych przystąpiło 18 robotników, nie strajkowali palacze, stróże i inni.

„Strajk wybuchł spowodu tego, że właściciel kopalni chciał zwolnić z pracy 3 robotników, przeciwko czemu pozostali postanowili zaprotestować.

Wczoraj o godz. 9.30 rano odbyła się dość ciekawa likwidacja powyżej wspomnianego zatargu. Mianowicie od godz. 6 do 9.30 rano pomiędzy strajkującymi robotnikami, a właścicielem kopalni p. Janem Zawadzkim odbywała się konferencja, która właśnie doprowadziła do likwidacji zatargu.. Strajkujący na proponowane im przez właściciela kopalni warunki nie chcieli się zgodzić i zażądali natychmiastowego ich wypłacenia. Na tego rodzaju żądanie właściciel b. chętnie się zgodził i przyrzekł im, że w dniu dzisiejszym zarobki zostaną wypłacone

Po tego rodzaju rozmowach robotnicy zabrali swe narzędzia pracy i teren kopalni spokojnie opuścili.

Jeden tylko robotnik spośród strajkujących przystąpił do pracy, natomiast już wczoraj na miejsce strajkujących przyjęto 3 nowych robotników. Dalsze przyjęcia nastąpią.

Osobliwą tę likwidację strajku okupacyjnego jest naprawdę trudno zrozumieć **bo pocóż przez kilka dni okupować swój warsztat pracy, by go następnie porzucać**

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

243.

— Sądzićby tak mogli w rzeczy samej po tem, co nastąpiło, gdyby tu miało miejsce morderstwo.

— A o cóż inego chodzi?

— O zręczne sprowadzenie wypadkowej śmierci, w której traf grałby główną rolę.

— Traf... fatalność.. łatwo to powiedzieć! — zawołał Owidjusz. Sprawiedliwość jednak bywa djabelnie podejrzliwą.. Nie ufając, szuka i szpera zbrodnię ukrytą pod trafem przypadku, zawsze prawie na jaw wywlecze. Gra to piekielnie trudna i niebezpieczna!

— Zatem nie widzisz nic, czegoby można próbować?

— Waham się. Żaden wynalazczy pomysł nie przychodzi mi w tej chwili do głowy. Uczynić to, co żądasz, jest to wsiąść na pociąg pośpieszny. aby czemprędzej dojechać pod gilotynę.

— Jest to ryzyko w rzeczy samej— rzekł Garaud — ależ za jakąbądź cenę usunąć trzeba grożącą nam a bliską może katastrofę. Pomyśl, że twój majątek związany jest z moim moja ruina jest twoją ruiną. Pożegnaj się z dochodem i pensją, jeśli ja zginę!

— Milcz! nie lubię słuchać głupstw takich! — fuknął Soliveau. — Nędza obecnie byłaby dla mnie katuszą do niezniesienia! — Gdyby mi przyszło pracować na życie, umarłbym z głodu!

— Ryzykuj więc wszystko dla wszy-

— Zobaczę.. dobrze to rozważyć potrzeba. Nie masz innych szczegółów do udzielenia mi o Joannie Fortier nad te, o których mówiłeś?

stkiego! jestżeś zdecydowanym?

— Nie mam. Wiem, że jest roznosicielką chleba, że przybrała nazwisko Elizy Perrin, że odnalazła swą córkę przy której mieszka bezwątpienia więcej nad to nic nie wiem.

— Nie wiesz nazwiska piekarni, w której ona pracuje?

Harmant potrząsnął głową przecząco.

— Zatem, ja sam sobie dopełnię potrzebne objaśnienia.

— Zastrzegam jednak, bez morderstwa, noża i rewolweru! — rzekł Garaud.

— Bądź spokojny! Zabójstwo, w śliczną szatę przyodziane o fałszywym, przyprawnym nosie, który ma nada pozór wypadku. No! tym razem jeszcze mam nadzieję, że się wydobędziemy. Porzuć więc tę minę nieboszczyka, a zabierz się do jedzenia i picia, jako istota żyjąca.

Harmant, aby okazać spokój odzyskany, napełnił szklankę burgundem i trącił się nią z Owidjuszem.

Chwila rozejścia się nadeszła.

— Jedność wytwarza siłę! — zawołał Soliveau — lecz pieniądz jest większą jeszcze siłą nad jedność. Masz pieniądze przy sobie kuzynie?

Harmant dobywszy z kieszeni pugilares, wydostał zeń paczkę biletów bankowych, które wręczył swojemu spólnikowi, który przy ich odbiorze wychylił jednocześnie kieliszek Chartreus'a.

— Masz - że mi jeszcze co do powiedzenia? — zapytał.

— Nic nie mam.

— W takim razie nie potrzebujesz do mnie się trudzić, jak to miałeś zamiar uczynić. Jako naddatek do zaofiarowanej mi kwoty, biorę to pudełko cygar gdyż są one doskonałe, a teraz odchodzę. Potrzebuję w samotności plan sobie ułożyć.

I łotr ten oddalił się, uścisnąwszy rękę swego przyjaciela.

Jak widzimy. Soliveau wcielał się całkowicie w ideę Jakóba Garaud. Wierzył on w szczęśliwą gwiazdę tego ostatniego i mówił, że im cięższym będzie łańcuch łączących z sobą ich zbrodnie, tem bardziej stanie się on panem sytuacji, każąc sobie grubo płacić za oddane przysługi. Nikczemnik ten był człowiekiem głowy i czynu; miał upodobanie w czarnych skomplikowanych występkach, przywodzących mu na pamięć melodramata. jakiemi rozkoszował się niegdyś w teatrze Ambigu i Gaite.

Wróciwszy do siebie, rozebrał się i położył na łóżku, nie dlatego jednak by zasnąć, lecz aby uknuć plan nowej zbrodni.

— Bez morderstwa! — powtórzył potwierdzam to zdanie; trudniej jest jednak przygotować wypadek, posiadający cechę prawdopodobieństw, niż nóż zatopić w piersi. Tu trzeba szukać pomyślnego zbiegu okoliczności. Mimo mej całej przebiegłści, w sprawie z Łucją działałem nierozważnie.. — mówił dalej — Amanda podejrzewać mnie może. Obecnie należy okazać więcej przezorności, a nadewszystko działać prędzej, ponieważ niebezpieczeństwo wybuchnąć może lada chwila. Przedewszystkiem potrzeba mi wytropić schronienie roznosicielki chleba. Jutro tedy od rana rozpocznę śledztwo w tym celu... Następnie zobaczymy. co czynić wypadnie... Skoro Joanna odnalazła swą córkę, na ulicę więc Bourbon udać mi się trzeba — mówił dalej — gdzie już przedtem niejednokrotnie krążyłem.

d. c. n.

DROGA NA SZAFOT

POWIEŚĆ

141.

Misticot znajdował się na swem stano wisku.

Nie było jeszcze dziesiątej, a już Gdy fiakr nadjechał i chłopiec spostrzegł przez szybę siedzącą wewnątrz zakonnicę, pospieszył drzwiczki otworzyć.

— Bogu chwała!... że cię znajduję wreszcie me dziecię.— rzekła siostra Marja. — Powiedziano ci, co poleciłam?

— Tak moja siostro; i otóż przybyłem ściśle na oznaczoną godzinę.

— Byłam pewną, że się nie opóźnisz... a teraz pójdź ze mną.

Misticot mocno zaciekawiony, szedł za zakonnicą do budynku, przytykającego do kaplicy, gdzie znajdowały się biura, w których składano na kościół ofiary, i udzielania pozwoleń na zwiedzanie budowli.

Wszedłszy tam, siostra Marja, spotkała znanego sobie księdza w podeszłym wieku.

— Mój ojcze... — rzekła, witając go uprzejmie — pozwolisz mi pomówić chwilę z tym dzieckiem... Tu wskazała Misticota.

— Mały Stanisław Dumay... — odparł ksiądz spojrzawszy — dobry to chłopie... wszyscy go kochamy.

— Pozwolisz mi, ojcze, usiąść na kilka minut przy biurku, znajdującym się w końcu korytarza, jeżeli one jest wolne?

— Jesteś tu jak u siebie, moja siostro... Rozporządzaj jak zechcesz.

— Dziękuję ci ojcze.

Siostro Marja przeszedłszy korytarz, drzwi otworzyła

— Wejdź... — rzekła do Misticota.

Chłopiec spełnił polecenie.,

Pokój do którego weszli, przeznaczonym był na skład papierów, odnoszących się do budowli nowego kościoła. Całe jego umeblowanie stanowił stół, kilka krzeseł i liczne zwoje tektury.

— Siądź moje dziecię... — wyrzekła zakonnica i posłuchaj mnie. Przystępję odrazu do głównego punktu naszej rozmowy. Moja kuzynka, panna Verriere wraz ze mną przyrzekłyśmy ci zająć się twym losem; oczekując na two niliśmy tego. Dziś. ja to przychodzę je do nas przybycie, dotąd niedopełprosić cię o pomoc.

— Mnie... mnie o pomoc? — szepnął podrostek zdumiony.

Tak... ciebie o pomoc, w imieniu mojej kuzynki Anieli.

— Ach! tej pięknej, dobrej panienki... — zawołał Misticot z uniesieniem. — Uczynię wszystko, aby jej oddać przysługę, tak jej... jako i tobie, ma siostro. Od chwili, gdy mnie zranionego opatrywałyście obie, pocieszając tak tkliwemi słowy, zrodziło się w mej duszy dla was głębokie uczucie wdzięczności i codziennie błagałem Stwórcę by mi dozwolił kiedy stać się wam użytecznym.

ja kuzynka potrzebuje twojej pomocy... — Otóż sposobność nadeszła... Moj... Znajduje się ona w niebezpieczeństwie...

W niebezpieczeństwie... czy podobna? — zawołała chłopiec z obawą.

— Jej szczęście jest zagrożone. Straszna katastrofa lada chwila dosięgnąć ją może...

XXV.

— Lecz cóż ja mogę w tym razie do pomódz, siostro? — zawołał chłopiec. — Nie jestem jeszcze mężczyzną nazywają mnie podrostkiem. Cóż mogę uczynić? Jakiegoż rodzaju niebezpieczeństwo zagraża pannie Anieli?

— Opowiem ci wszystko... — odparła siostra Marja. — Moja kuzynka kocha i jest nawzajem kochaną...

— Nie dziwno... — przerwał Misticot. — Panna Aniela jest tak piękna i dobra, iż zasługuje aby ją uwielbiano.

— Ten, którego kocha, jest godnym jej miłości mówiła dalej zakonica. — Jest to szlachetny, uczciwy młodzian, którego jedynem marzeniem jest uszczęśliwić moją kuzynkę, zaślubiwszy ją. Służy on w armji... nazywa się Emil Vandame, być może, iż go znasz nawet...

— Znam rzeczywiście... Widziałem go na weselu Eugenjusza Loiseau. Jego piękna oficerska postawa, otwartość w jego spojrzeniu, podobały mi się niewypwiedzianie. Wystarcza raz jeden go widzieć, aby być pewnym, że to uczciwy człowiek.

— Tak... jest to chłopiec nieskalanej wartości charakteru... odpowiedziała siostra Marja.

— Lecz jest zapewne bogatym i stąd pan Verriere nie chce mu oddać swej córki...

— Gdyby ta tylko istniała przeszkoda — poczęła zakonnica —oboje narzeczeni, ponieważ ich jak narzeczonych wobec Boga, oboje mówię, czekaliby cierpliwie na dojście do pełnoletności mojej kuzynki, a tem samem na prawo z jej strony rozrządzania sobą. Dziś jednak jest ona zależną od ojca w zupełności. który nie tylko odmawia jej ręki Vandamowi, lecz chce ją wydać za innego. Pojmujesz więc boleść tych dwóch serc, złamanych wolą pana Verriere, gdyby ta owa spełnić się miała!

— O! tak... pojmuję w zupełności... całkowicie pojmuję!.. — wołał chłopiec z współczuciem. — Lecz pytam, w jakiż ja sposób mógłbym to odmienić? Czyż mi podobna w takich okolicznościach przynieść jaką pomoc panu Vandamowi i pannie Anieli?

— Wszystko ci to wyjaśnię... Ów człowiek, za którego mój wuj chce wydać swą córkę, jest jego spólnikiem od kilku dni.

— Jego spólnikiem? — zawołał Mistcot; — a! zatem pan Verrieer przybrał spólnika. Miałożby się sprawdzić to, o czem szeptano na zaślubinach Eugeniusza Loiseau?

— O czemże wtedy mowiono?

— Mowiono, że pan Verriere źle stoi w swoich pieniężnych interesach...

nie wiedząc nic pewnego w tym

— Na to nie mogę ci odpowiedzieć mój wuj przyciśnięty wydatkami, względzie; obawiam się jednak, ażeby złym obrotem swych spekulacyj i stratami na giełdzie, nie wziął spólnika dla ocalenia się przed katastrofą.

— Lecz jakim sposobem, jeeżli pan Verriere jest zrujnowanym. ten drugi ów spólnik przyniósł pieniądze, bez wątpienia wiele pieniędzy do kas opróżnionych bez posiadania pewności na odbiór takowych? — pytał chłopiec po chwili namysłu.

— To w samej rzeczy byłoby niewytłumaczone — odparła siostra Marja gdyby chodziło tylko o pieniądze.

d. c. n.

Z OLKUSZA

Zabili człowieka kijami

W dniu 13 bm. na drodze we wsi Wola Kalinowska, gm Sułoszowa wynikła krwawa bójka pomiędzy dwoma grupami mieszkańców tej wsi na tle osobistych niesnasek.

Z obydwu stron brało udział w bójce po cztery osoby uzbrojone w kije.

Na polu walki został „wykończony" zupełnie kijami Franciszek Muzyk, który zmarł na miejscu.

W związku z tym tragicznym wypadkiem policja aresztowała: Jana Kolonda, Wincentego Kolonda, Stefana Kowalczyka i Piotra Kowalczyka.

Wywieźli chłopa niczem barana

Wyświetlona zagadka sensacyinego antyżydowskiego meldunku

Wielką sensację w Olkuszu wywołała pogłoska o wywiezieniu przez żydów olkuskich 28-letniego Franciszka Króla, pochodzącego z Podlesia pod Olkuszem w niewiadomym kierunku.

Naskutek złożonego zameldowania o tym niesamowitym wypadku przez siostrę „uprowadzonego" Piętową, policja olkuska wszczęła dochodzenie, które dało wyniki dość rewelacyjne, mianowicie, że **Król istotnie został wywieziony przez rodzinę Słomnickich na wozie pod słomą.**

Słomnickim, z których jedna posiada handel zboża w Myślenicach koło Krakowa, zależało widocznie na konspiracji, chcieli bowiem Króla wywieść przed okiem dotychczasowego jego chlebodawcy kupca zbożowego Glüksmana.

Jednem słowem ukradziono siłę roboczą jednemu kupcowi, a przekazano drugiemu.

Król, chłop zdrowy i mało rozgarnięty, a grunt, że silny, był przedmiotem zazdrość i wskutek czego ze zgodą, czy bez zgody własnej, został porwany i wywieziony z Olkusza.

Glüksman, któremu w ten sposób porwano pracownika występuje do p. prokuratora ze skargą na Słomnickich.

Z KIELC

Rozrost spółdzielczości

Na terenie woj. kieleckiego zaznaczył się ostatnio wzmorzony ruch spółdzielczy, wyrażający się wzrostem ilości członków licznem powstawaniem nowych spółdzielni

W woj. kieleckiem istnieje ponad 200 samych spółdzielni spożywców, które jednoczą w sobie ok. 50.000 członków i posiadają bogato rozwinięty ośrodek produkcji spółdzielczej w Kielcach.

Istnieje pozatem pokaźna ilość spółdzielni rolniczo - handlowych i spółdzielni pracy, powstałych dopiero w roku bież. przeważnie z inicjatywy i finansowej pomocy Izb Gospoearczych (Przemysł. — Handl., Rolniczej i Rzemieślniczej). Nowe te spółdzielnie jednoczą w sobie przeważnie zubożałych rzemieślników i chałupników, wyzyskiwanych dotąd w haniebny sposób przez nakładców i wielkich hurtowników.

Oszalał z opilstwa

Na przedmieściu Czarnów pod Kielcami St. Kudła, wskutek nadmiernego zużycia alkoholu, dostał ataku szału, podczas którego uderzył nożem w plecy idących ulicą Antoniego Cieślika i Antoniego Wacha, których w stanie ciężkiem przewieziono do szpitala św. Aleksanera w Kielcach.

Szaleńca obezwładniono i przekazano do dyspozycji władz.

—ooo—

(k) **UTONAŁ NIEZNANY OSOBNIK.** W czasie jazdy kajakiem na rzece Wiśle pod Kozienicami, wskutek silnego wiru wody przewrócił się kajak. z którego wypadł i utonął nieznany mężczyzna.

Zwłok jego dotychczas nie wydobyto.

(k) **REALIZACJA IDEI UMASOWIENIA SPORTU.** Na terenie pow. kieleckiego nastąpił ostatnio silny rozrost organizacyj PW. i WF.

W ciągu roku 1935-36 wybudowano przeważnie kosztem komitetów gminnych 6 strzelnic: w Snochowicach, Cisowie, Suchedniowie, Niewachlowie, Zagnańsku i Mniowie oraz kilka boisk i świetlic.

Jednocześnie wszystkie istniejące dotąd świetlice Zw. Strzeleckiego zaopatrzono w aparaty radjowe. Plan na rok przyszły przewiduje powstanie boisk sportowych i strzelnic we wszystkich gminach pow. kieleckiego. W ten sposób idea umasowienia sportu w pow. kieleckim zostanie całkowicie zrealizowana.

(k) **TAJEMNICZE ZABÓJSTWO.** Na szosie pomiędzy Górą Kalwarją a Mniszewem, pow. kozienickiego — został zabity wystrzałem z rewolweru Feliks Pietraszek, który nocą powracał furmanką z Warszawy do Mniszewa.

Sprawców zabójstwa nie zdołano dotychczas ustalić.

Wykształcenie duże -- płaca mała

Kwalifikacje na sekretarzy gminnych

Dotychczasowa praktyka w obsadzaniu stanowisk sekretarzy gmin wiejskich województw południowych i zachodnich wykazała, że jeszcze przez pewien okres czasu, wskutek przeprowadzenia selekcji wśród nowych sekretarzy gminnych, będą potrzebni liczni kandyeaci na te stanowiska. jednocześnie zaś w najbliższym okresie czasu brak będzie nadal kandydatów o pełnych kwalifikacjach tj. posiadających wykształcenie gimnazjalne i 3-ch letnią praktykę.

Z tych względów ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za konieczne przeprowadzić nowelizację postanowień rozporządzena w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych. Mianowicie w okresie przejściowym do dnia 31 grudnia 1937 r. od kandyeatów na stanowisko sekretarza gminy wiejskiej w województwach południowych i zachodnich wymagane będzie: 1) wykształcenie w zakresie gimnazjum nowego typu, lub równoważne, 2) trzymiesięczna praktyka w gminie wiejskiej województw centralnych lub wschodnich, albo w nowozorganizowanej gminie wiejskiej (zbiorowej) województw południowych i zachodnich; 3) złożenie egzaminu.

Ulgi te różnią się od ulg stosowanych w okresie przejściowym do dnia 1 stycznia rb. W szczególności nie dopuszczają one do objęcia stanowiska sekretarza gminnego przez kandydata, który nie posiada wykształcenia gimnazjalnego lub równoważnego, podczas gdy uprzednio wystarczało ukończenie szkoły powszechnej; z drugiej strony zaliczana będzie obecnie również praktyka w nowozorganizowanej gminie województw południowych lub zachodnich, podczas gdy uprzednia kandydat musiał się wykazać praktyką w gminie wiejskiej województwa centralnego lub wschodniego.

ZE SPORTU

Plan gier o wejście do Ligi

W rozgrywkach o wejście do Ligi we wszystkich prawie okręgach mistrzowie zostali już wyłonieni. W grupie pierwszej grają: Skoda (Warszawa), Brygada (Częstochowa), Unja (Lublin) i ŁTSG (Łódź), odbył się już mecz Skoda (Warszawa) — ŁTGS. 1:1.

W 2 grupie grają HCP Poznań, Gryf (Toruń) i mistrz Śląska (prawdop AKS. Chorzów wzgl. Czarni Chropaczów).

W grupie trzeciej grają Polonia (Przemyśl), RKS. Hajduki, Pogoń (Stryj) i mistrz Krakowa (prowdopod. Cracovia).

W grupie czwartej w pierwszej podgrupie grają Śmigły (Wilno) z mistrzem okręgu białostockiego (WKS Grodno lub Warmja Grajewo), zaś w drugiej podgrupie spotkali się już raz Kotwica (Pińsk) i WKS Równe (5:0 dla WKS Równe).

Terminarz dolszych spotkań przedstawia się nast. 19 lipca: Brygada — ŁTSG, Unja — Skoda, Gryf — mistrz Śląska, RKS Hajduki — Polonja, mistrz Białegostoku — Śmigły, Kotwica — WKS. Równe.

26 lipca: Skoda — Brygada, ŁTSG — Unja, Pogoń — RKS Hajduki, Polonia — mistrz Krakowa, Śmigły — mistrz Białegostoku.

9 sierpnia Skoda — Unja, ŁTSG — Brygada, mistrz Śląska — HCP, Polonia — RKS Hajduki, mistrz Krakowa — Pogoń, mistrzowie pierwszej i drugiej podgrupy.

16 sierpnia: ŁTSG — Skoda, Unja — Brygada, Gryf — HCP, RKS Hajduki — Pogoń, mistrz Krakowa — Polonia, mistrzowie drugiej i pierwszej podgrupy.

23 sierpnia: Unja — ŁTSG, Brygada — Skoda, mistrz Śląska — HCP, RKS Hajduki — mistrz Krakowa, Pogoń — Polonia.

30 sierpnia: Brygada — Unja, Gryf — mistrz Śląska, mistrz Krakowa — RKS Hajduki.

We wrześniu i październiku odbędą się finały, przy udziale mistrzów grup. Rozgrywki odbędą się systemem punktowym, każdy z każdym po 2 razy.

DODATNI BILANS
PIŁKARZY OLIMPIJSKICH

Dwa mecze sparringowe rozegrane na Śląsku przez uczestników piłkarskiego obozu przedolimpijskiego z wiedeńskim Wackerem — zakończyły się sukcesem polaków. Chociaż Wacker grał dość słabo i daleko mu do formy Admiry czy Chelsei — które pokonały reprezentację Polski — jednak należy do extraklasy wiedeńskiej, o sam bilans bramek obu meczy —5 1 — wskazuje na dużą przewagę drużyny polskiej. Zwłaszcza pocieszającym objawem jest to, że atak polski zaczął nareszcie strzelać.

Jak widać z tego praca na obozie nie poszła na marne. Możemy teraz oczekiwać, że na merzach sparingowych z Phoebusem (18 i 19 bm.) — olimpijczycy pokażą nam grę jeszcze lepszą.

* * *

Po meczach z Wackerem kapitan związkowy Kałuża wyznaczył na dalszy obóz przedolimpijski następujących graczy:

Albański, Madejski, Martyna, Gałecki, Szczepaniak, Sitko, Kotlarczyk, Góra, Dytko, Piec II, Wasiewicz, Cebulak, Piec I, Szerfke, Musialak Peterek, God, Kisieliński, Łyko i Wilimowski.

Pozatem powrócą na obóz — po mistrzostwach Śląska — Pionłek i Wosthal z AKS-u, przyjedzie z wojska Włodarz, z Wilna powróci Pawłowski. Prawdopodobnie w obozie weźmie również udział Matjas. Dopełni obóz Warszawianin Radnicki.

Mistrzostwa okręgowe Makabi w tenisie
odbędą się w Będzinie

Egzekutywa wszechświatowego związku „Makabi" w Bielsku przydzieliła będzińskiemu „Hakoachowi" organizację okręgowych mistrzostw tenisowych na 1936 r.

Turniej ten odbędzie się w dniach 17, 18 i 19 bm. na kortach będzińskiego Hakoachu.

Udział w mistrzostwach wezmą tenisiści: Hakoachu z Bielska, Makabi z Cieszyna, Makabi z Chorzowa, Barkochby z Katowic, Makabi z Sosnowca i Hakoachu będzińskiego.

Turniej zapowiada się dość ciekawie.

———OOO———

LOUIS OCZEKUJE REWANŻU.

W wywiadzie prasowym Joe Louis oświadczył, że mniej więcej za trzy tygodnie podejmie znowu trenningi bokserskie.

Joe Louis uważa nie bez słuszności, że należy mu się rewanż od Schmelinga Mecz rewanżowy jest obecnie dla Louisa znacznie ważniejszy nawet, niż walka o tytuł mistrza świata. W najbliższym czasie mają się rozpocząć pertraktacje w tej sprawie.

Sprawa meczu o mistrzostwo świata Braddock — Schmeling nie jest jeszcze załatwiona, ze względu na to, że Braddock posiada kontrakt z tow. „New York" Madison Square Garden", podczas gdy Schmeling zawarł porozumienie z „Klubem sportowym 20 wieku".

Rokowania pomiędzy wymienionemi towarzystwami o doprowadzenie do skutku meczu Braddock — Schmeling zostały zerwane.

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ ŚRODKOWEJ ANGLJI.

Jadwiga Jędrzejowska poraz drugi zrzędu zdobyła mistrzostwo środkowej Anglji na turnieju Edbaston — Birmingham. W ubiegłym roku przeciwniczką polki w finale była słynna tenisistka Lizana (Chile), w tym roku zaś Niemka Rost, która wykazała wysoką formę, zwyciężając w półfinale słynną tenisistkę angielską Heeley.

Zwycięstwo nad Rost przyszło Jędrzejowskiej dość łatwo mimo, iż część swej gry musiała kontynuować w czasie deszczu. W dwuch setach 6:3, 6:3 wyraża się sukces naszej mistrzyni nad jej groźną rywalką.

× **LIKWIDACYJNE ZEBRANIE PODOKRĘGU BOKSERSKIEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** odbędzie się dziś o godz. 6 popoł. w lokalu przy ul. Warszawskiej 3 w Sosnowcu.

Wesoły Kącik

PRZEDZIWNA HISTORJA

Robotnik zatrudniony w wielkiej fabryce wózków dziecięcych pod Berlinem, spodziewa się wkońcu zostać ojcem. Zwraca się do dyrektora fabryki z zapytaniem, czy mógłby wziąć jeden wózek.

— Wózek? — odpowiada dyrektor. Weźcie lepiej wszystkie potrzebne części i zmontujcie sobie wózek w domu.

Po pewnym czasie dyrektor zapytuje robotnika czy wózek już zmontowany.

— Ależ gdzietam, panie dyrektorze. Już kilka razy próbowałem, ale zawsze wychodzi mi z tego karabin maszynowy.

TO NIE ONA.

— Franciszko, czy moja żona już jest w domu?

— Nie, panie doktorze! To papuga tak wymyśla!

Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski